

Sygn. akt II CSKP 1324/22

POSTANOWIENIE

Dnia 30 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Szanciło (przewodniczący)

SSN Marcin Łochowski

SSN Krzysztof Wesołowski (sprawozdawca)

w sprawie z wniosku G. W.
z udziałem R. J., K. J., M. B., T. J. i E. H. S. jako następczyni prawnej K. S. o
stwierdzenie nabycia spadku,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 30 czerwca 2022 r.,
skargi kasacyjnej wnioskodawczyni
od postanowienia Sądu Okręgowego w L.
z dnia 6 września 2018 r., sygn. akt II Ca (...),

**uchyla zaskarżone postanowienie w części, tj. co do pkt
I ppkt 1 i pkt III i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi
Okręgowemu w L. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia
o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Postanowieniem z 14 listopada 2016 r. Sąd Rejonowy w L. w punkcie 1 stwierdził, że spadek po W. L. J. (synu A. i K.), zmarłym 3 września 2005 r. w L., ostatnio stale zamieszkałym w L., na podstawie ustawy nabyły jego córki G. M. W. (córka Z. i W.) i K. M. J. (córka K. i W.) po 1/2 części każda z nich (postępowanie dotyczyło także stwierdzenia nabycia spadku po Z. J., niemającego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej skargi kasacyjnej).

Swoje rozstrzygnięcie Sąd pierwszej instancji oparł na założeniu, że sporządzony 4 marca 1990 r. testament własnoręczny, w którym spadkodawca wymienił składniki swojego majątku, określił ich wartość oraz przypisał je określonym osobom, nie mógł być uznany za ważny, gdyż spadkodawca jeszcze za życia samodzielnie rozporządził wszystkimi składnikami majątkowymi wymienionymi w tym testamencie. Jednocześnie Sąd Rejonowy uznał za ważny testament negatywny sporządzony przez W. L. J. 27 stycznia 2004 r., którym wyłączył z dziedziczenia syna R. J. J. oraz wnuka T. J..

Od ww. postanowienia apelację wniósł uczestnik postępowania R. J., żądając jego zmiany i stwierdzenia, że spadek po W. J. dziedziczą po 1/3 części K. M. J., G. M. W. i R. J.. Zarzuty apelacji dotyczyły ustaleń Sądu pierwszej instancji co do relacji ze spadkodawcą, jak również wiarygodności testamentu negatywnego, sporządzonego - zdaniem uczestnika - w warunkach braku pełnej świadomości i swobody w chwili testowania.

Na skutek rozpatrzenia ww. apelacji Sąd Okręgowy w L. zmienił częściowo zaskarżone postanowienie, m.in. w punkcie 1, w ten sposób, że ustalił, iż spadek po W. L. J. na podstawie testamentu własnoręcznego z 4 marca 1990 r. nabyli: córka K. M. J. w 380825/419825 (trzysta osiemdziesiąt tysięcy osiemset dwudziestu pięciu czterysta dziewiętnaście tysięcy osiemset dwudziestych piątych) części, córka G. M. W. z domu J. w 38000/419825 (trzydziestu ośmiu tysiącach czterysta dziewiętnaście tysięcy osiemset dwudziestych piątych) części i K. M. S., z domu A., w 1000/419825 (tysiącu czterysta dziewiętnaście tysięcy osiemset dwudziestych piątych), oddalając apelację w pozostałej części.

Sąd Okręgowy przyjął za własne ustalenia Sądu pierwszej instancji co do kręgu spadkobierców ustawowych, a także faktu sporządzenia przez W. J. dwóch testamentów własnoręcznych, tj. z 4 marca 1990 r. i negatywnego z 27 stycznia 2004 r. Sąd Okręgowy dokonał jednak uzupełniających ustaleń faktycznych. Uznał, że W. J. w dacie sporządzenia testamentu z 4 marca 1990 r. był w pełni sił, a jego zdolność świadomego i swobodnego podjęcia decyzji i wyrażenia woli nie ulegała wątpliwości. Co do testamentu z 27 kwietnia 2004 r. Sąd Okręgowy wskazał na art. 945 § 2 k.c., w myśl którego nie jest możliwe powoływanie się na nieważność

testamentu z uwagi na wadę oświadczenia woli spadkodawcy (sporządzenie testamentu w stanie wyłączającym świadome i swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, pod wpływem błędu lub groźby) po upływie trzech lat od dnia, w którym osoba mająca w tym interes dowiedziała się o przyczynie nieważności, a w każdym razie po upływie lat dziesięciu od otwarcia spadku. Ponieważ W. J. zmarł 3 września 2005 r. i z tą datą otworzył się spadek po nim (art. 924 k.c.), a do czasu przesłuchania wnioskodawczynie i uczestników na rozprawie 7 listopada 2016 r., w toku całego postępowania, które zostało wszczęte w 2012 r., nikt z uczestników postępowania nie podnosił nieważności tego testamentu, zawarte w apelacji zarzuty skarżącego dotyczące niepoczynienia przez Sąd pierwszej instancji ustaleń odnośnie do stanu zdrowia spadkodawcy w dacie sporządzenia testamentu obejmującego oświadczenie o wydziedziczeniu, tj. 27 stycznia 2004 r., w ocenie Sądu Okręgowego nie mogły być uznane za zasadne. Powołując się na postanowienie Sądu Najwyższego z 8 sierpnia 2007 r., I CSK 140/07 (OSNC 2008, nr 10, poz. 118), Sąd Okręgowy zauważył, że upływ terminu z art. 945 § 2 k.c. wyłącza nie tylko możliwość powołania się na nieważność testamentu przez osobę zainteresowaną, ale też uwzględnienie tej nieważności przez sąd z urzędu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach sprawy nie było podstaw do badania, czy wskazane w testamencie przyczyny wydziedziczenia z 27 stycznia 2004 r. rzeczywiście istniały (od czego uzależniona jest skuteczność wydziedziczenia, to jest pozbawienia uczestnika R. J. i jego syna T. J. prawa do zachowku), gdyż w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku sąd wymienia jedynie spadkobierców dziedziczących spadek i ich udziały w spadku (art. 677 § 1 k.p.c.), nie orzeka zaś o zachowku. W polskim prawie spadkowym dopuszczalne jest w ramach swobody testowania sporządzenie tzw. testamentu negatywnego, to jest testamentu, w którym spadkodawca jedynie wyłącza określoną osobę lub osoby od dziedziczenia po nim, nie powołując w jej miejsce innego spadkobiercy. W ten sposób spadkodawca może zmodyfikować krąg spadkobierców ustawowych bądź wymienionych w innym testamencie. Dlatego też, w ocenie Sądu Okręgowego, ustalenia Sądu pierwszej instancji dotyczące relacji w rodzinie spadkodawców i genezy konfliktu uczestnika R. J. z rodzicami były w sprawie zbędne, jako dotyczące okoliczności niemających istotnego znaczenia dla

rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy dokonał jednocześnie odmiennej niż Sąd pierwszej instancji oceny testamentu z 4 marca 1990 r. Wskazał, że spadkodawca nie tylko wymienił składniki swego majątku istniejące w dacie sporządzenia testamentu, ale również określił ich wartość. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie potwierdził, aby w dacie sporządzenia testamentu z 4 marca 1990 r. spadkodawca posiadał jakiegokolwiek inny majątek oprócz wymienionego w tym testamencie. Skoro zaś spadkodawca w testamencie wymienił cały posiadany w dacie jego sporządzenia majątek i prawie całym tym majątkiem rozporządził na wypadek śmierci, to zdaniem Sądu Okręgowego, zgodnie z art. 961 k.c., należało uznać osoby wymienione w testamencie W. J. z 4 marca 1990 r. za spadkobierców powołanych do dziedziczenia w częściach ułamkowych, odpowiadających wartości przeznaczonych im w tym testamencie składników majątkowych. Sąd Okręgowy wziął też pod uwagę, że analiza testamentu z 4 marca 1990 r. prowadzi do wniosku, iż przeznaczając wskazanym w tym testamencie osobom składniki majątkowe o wymienionej wyżej wartości, spadkodawca nie rozrządził całością majątku. W szczególności nie wskazał, komu przypaść ma pozostała część monet i biżuterii oraz pozostała część ceny uzyskanej ze sprzedaży samochodu. Sąd drugiej instancji uznał jednak, że art. 961 k.c. znajduje zastosowanie właśnie w sytuacji, gdy spadkodawca rozporządzi w testamencie prawie całym spadkiem. Pominięte przez W. J. kwoty były, zdaniem Sądu Okręgowego, na tyle nieznaczne w stosunku do wartości całości objętego testamentem majątku, że w okolicznościach sprawy spełnione zostały przesłanki zastosowania powołanego przepisu.

Oceniając ważność testamentu z 4 marca 1990 r., Sąd Okręgowy uznał, że spadkodawca nie dokonał w tym testamencie żadnych zmian. Sąd drugiej instancji ocenił także list spadkodawcy, adresowany do M. B. i doszedł do wniosku, że nie doszło do odwołania testamentu przez jego zniszczenie, czy też pozbawienie go cech, od których zależy jego ważność. Samo wyrażenie woli zniszczenia testamentu, czy wydanie stosownego polecenia osobie trzeciej, do czasu wykonania tej woli bądź polecenia nie jest wystarczające dla skutecznego odwołania testamentu. Do tego niezbędna jest bowiem zarówno wola odwołania

testamentu (*animus*), jak i podjęcie określonych działań zmierzających do unicestwienia tego testamentu (*corpus*). Brak któregokolwiek z tych elementów czyni odwołanie testamentu nieskutecznym. W szczególności ma to miejsce, gdy spadkodawca nosi się z wolą odwołania testamentu, lecz nie zdąży tego uczynić, bądź też gdy osoba trzecia, której poleci zniszczenie testamentu, tego nie uczyni, jak to miało miejsce w okolicznościach niniejszej sprawy.

Według Sądu Okręgowego w sprawie nie zachodzi także przypadek odwołania testamentu z 4 marca 1990 r. w wyniku sporządzenia nowego testamentu. Z ustaleń stanu faktycznego wynika wprawdzie, że po sporządzeniu testamentu z 4 marca 1990 r. spadkodawca sporządził inne testamenty, jednak zostały one zniszczone. Z uwagi na brak możliwości ustalenia ich treści, pozostały one bezskuteczne. Zdaniem Sądu Okręgowego nie można uznać, aby którykolwiek z nich wywarł skutek prawny w postaci odwołania testamentu z 4 marca 1990 r. Skutku takiego nie można również przypisać testamentowi z 27 stycznia 2004 r., gdyż jego postanowienia (ograniczające się do wyeliminowania z grona spadkobierców R. J. i jego syna T.) dają się pogodzić z treścią testamentu z 4 marca 1990 r.

W konsekwencji, określając krąg spadkobierców po W. J., Sąd Okręgowy pominął R. J.. Pominął także siostrę W. J. – H S., która zmarła przed spadkodawcą w 1997 r. Jednocześnie Sąd Okręgowy ustalił, że rozrządzenie na rzecz M. B. miało charakter warunkowy, tj. miała ona otrzymać przeznaczone jej w testamencie środki jedynie pod warunkiem, że sprawowałaaby opiekę nad małoletnią K. J.. Testament ten został sporządzony, kiedy córka W. J. – K. J. była małym dzieckiem (urodziła się w 1986 r.). Zobowiązując w testamencie M. B. do zapewnienia opieki córce, spadkodawca uczynił to jedynie na wypadek swojej przedwczesnej śmierci, z taką też intencją uwzględnił M. B. w testamencie, tj. na wypadek, gdyby opiekę tę sprawowała. Faktycznie uczestniczka nie opiekowała się K. J., zajmował się nią sam spadkodawca, a w dacie jego śmierci K. J. była już pełnoletnia. Sąd Okręgowy ocenił tą okoliczność w świetle art. 962k.c. W okolicznościach niniejszej sprawy jeszcze przed otwarciem spadku po W. J. wiadome było, że M. B. nie sprawowała ostatecznie opieki nad córką spadkodawcy, co za tym idzie, że warunek, od którego uzależnione było w testamencie przysporzenie na jej rzecz, nie ziścił się.

Uczestniczki tej, i dokonanego na jej rzecz warunkowego przysporzenia testamentowego, nie należało zatem - zdaniem Sądu Okręgowego – uwzględniać, ustalając krąg spadkobierców W. J.. Udziały pozostałych spadkobierców w spadku należało zatem określić z zastosowaniem instytucji tzw. przyrostu, uregulowanej w art. 965 k.c.

Uwzględniając powyższe, po dokonaniu stosownej operacji rachunkowej, Sąd Okręgowy ustalił, że udziały osób dziedziczących ostatecznie spadek po W. J. na podstawie testamentu z 4 marca 1990 r. wynoszą: K. J. - 380825/419825 części, G. W. - 38000/418825 części, K. S. - 1000/419825 części.

Skargę kasacyjną od tego postanowienia złożyła wnioskodawczyni G. W., zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego:

1) art. 926 k.c., który wyraża zasadę „prymatu woli spadkodawcy”, jak również nieprawidłowej wykładni art. 948 k.c. dotyczącej wykładni testamentu W. J. z 1990 r., w celu jak najpełniejszego urzeczywistniania woli spadkodawcy;

2) art. 947 k.c. przez jego niezastosowanie i nieuznanie, że sporządzenie przez spadkodawcę nowego negatywnego testamentu spowodowało odwołanie wszystkich postanowień z testamentu wcześniejszego z 1990 r. z uwagi na fakt, iż postanowienia z poprzedniego testamentu nie można pogodzić z treścią nowego, bowiem składniki masy spadkowej tam ujęte już nie istniały;

3) art. 946 k.c. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że spadkodawca nie dokonał żadnych zmian testamentu z 1990 r., że nie doszło do jego zniszczenia, ani pozbawienia go cech, od których zależy jego ważność, pomimo skutecznego jego odwołania, to jest ewidentnego wyrażenia woli testatora, nakazującego zniszczenie testamentu przez M. B., której spadkodawca powierzył oryginał tego testamentu, co stanowiło skuteczne odwołanie testamentu z 1990 r. przy wystąpieniu zarówno *corpus* (podjęcie działań zmierzających do unicestwienia ostatniej woli testatora), jak i *animus* (woli odwołania testamentu);

4) art. 943 k.c. przez nieprawidłowe uznanie, że sporządzenie przez testatora testamentu negatywnego z 27 stycznia 2004 r., w sytuacji prawidłowych ustaleń o braku istnienia jakiejkolwiek masy spadkowej zawartej w testamencie z 1990 r., nie było w ocenie testatora podstawą do uznania wcześniejszego

testamentu za nieważny;

5) art. 1035 k.c. i n. przez jego niezastosowanie i ustalenie udziałów spadkowych przez Sąd Okręgowy w oparciu o wartości przyjęte w dniu spisania tego testamentu, to jest 4 marca 1990 r. przez testatora, podczas gdy składniki masy spadkowej w dniu śmierci testatora nie istniały, a nawet gdyby istniały w jakiegokolwiek części, to ich wartości byłyby całkowicie odmienne;

6) art. 946 i 948 k.c. przez nieprawidłowe przyjęcie, że spadkodawca mógł sam zniszczyć testament z 4 marca 1990 r., skoro spadkodawca nie był w jego posiadaniu, a wyraził bezwzględnie swoją wolę, nakazując osobie, u której przechowany był tenże testament, wolę zniszczenia go, a jedynie mocno skonfliktowana ze spadkodawcą M. B. najprawdopodobniej celowo nie wykonała wyraźnego postanowienia spadkodawcy;

7) art. 960 i 961 k.c. przez jego niezastosowanie, co spowodowało naruszenie zasady domniemania równych udziałów spadkobierców.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna okazała się w części uzasadniona, pomimo że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej oceny testamentu z 4 marca 1990 r., jako testamentu zawierającego wskazanie spadkobierców i przypadających im udziałów, a nie wyłącznie testamentu zawierającego rozrządzenia polegające na zapisach zwykłych. W sytuacji, gdy testament z 4 marca 1990 r. wymieniał wszystkie składniki majątku testatora, określał ich wartość oraz prawie wszystkie składniki majątku testator przypisał określonym osobom, Sąd Okręgowy słusznie zastosował art. 961 k.c., nakazujący uznać osoby wymienione w testamencie za spadkobierców powołanych do dziedziczenia w częściach ułamkowych, odpowiadających wartości przeznaczonych im w tym testamencie składników majątkowych. Niezasadny jest zatem zarzut naruszenia art. 961 k.c. zawarty w punkcie 1 skargi kasacyjnej. Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni testamentu z 1990 r., zgodnej z wolą testatora, ustaloną z uwzględnieniem dyrektywy wynikającej z art. 961 k.c. Takie odczytanie testamentu z 4 marca 1990 r. powoduje, że nie mógł mieć zastosowania art. 960 k.c., zakładający równość udziałów w braku ich określenia w testamencie. Bezzasadny jest zatem także

zarzut zawarty w punkcie 7 skargi kasacyjnej.

Także rozporządzenia wymienionymi w testamencie składnikami majątkowymi jeszcze za życia testatora nie mogły mieć wpływu na ważność tego testamentu. Jego istotą, wbrew literalnej wykładni, nie było bowiem przypisanie konkretnych przedmiotów określonym osobom, a określenie spadkobierców i wielkości przypadających im w dziedziczeniu udziałów, na podstawie wskazanej wartości poszczególnych składników majątkowych „przypisanych” poszczególnym osobom. W tej sytuacji jako nieuzasadnione uznać należy także te zarzuty, które wiążą skutki prawne z faktem wyzbycia się przez spadkodawcę wymienionych w testamencie składników majątku jeszcze za swojego życia (pkt 2, 4 i 5 skargi kasacyjnej). W szczególności nie ma podstaw do uznania, że sporządzenie testamentu negatywnego z 27 stycznia 2004 r., w sytuacji braku przedmiotów majątkowych, wymienionych w testamencie z 1990 r., stanowiło podstawę do uznania wcześniejszego testamentu za nieważny. Testament negatywny, wyłączający określoną osobę z kręgu spadkobierców, daje się bowiem pogodzić z wcześniejszym testamentem ustanawiającym kilka osób spadkobiercami testamentowymi. Udział przeznaczony osobie, która późniejszym testamentem została wyłączona z dziedziczenia, podlega instytucji przyrostu, unormowanej w art. 965 k.c.

Również zarzut zawarty w punkcie 6 skargi kasacyjnej w zakresie, w jakim przypisuje Sądowi Okręgowemu niewyrażony przez niego pogląd, jakoby spadkodawca mógł sam zniszczyć testament z 4 marca 1990 r., nie jest zasadny.

Zasadny natomiast okazał się zarzut zawarty w punkcie 3 skargi kasacyjnej, w zakresie, w jakim wskazuje na pominięcie przy rozstrzygnięciu sprawy bezsprzecznej woli spadkodawcy odwołania sporządzonego przez niego testamentu. Sąd Okręgowy, dokonując - w świetle art. 946 k.c. - oceny prośby Władysława Jagiełły o zniszczenie testamentu, zawartej w liście do M. B., uwzględnił wyłącznie jeden ze sposobów odwołania testamentu, tj. przez jego zniszczenie. Pominał natomiast okoliczność, że wola spadkodawcy zniszczenia wcześniejszego testamentu wyrażona została we własnoręcznie sporządzonym piśmie (liście), zawierającym podpis. Zgodnie z art. 946 k.c. odwołanie testamentu

może nastąpić bądź w ten sposób, że w zamiarze odwołania testamentu spadkodawca sporządzi nowy testament, bądź też w zamiarze odwołania testament zniszczy lub pozbawi go cech, od których zależy jego ważność, bądź wreszcie w ten sposób, że dokona w testamencie zmian, z których wynika wola odwołania jego postanowień. List, o którym mowa, przedłożony do akt sprawy w kserokopii przez pełnomocniczkę wnioskodawczymi jako załącznik do pisma procesowego z 2 lutego 2016 r. i przez nią uwierzytelniony, nie był przedmiotem oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy pod kątem przypisania mu charakteru testamentu odwołującego wcześniejszy testament, pomimo że zawiera nie tylko oświadczenia wiedzy (w tym informację o sporządzeniu innego testamentu), ale także stanowczą wolę odwołania testamentu pozostającego we władaniu adresatki listu („mój testament bądź łaskawa zniszczyć”).

Treść oświadczenia zawartego w liście do M. B. spełnia wymogi oświadczenia właściwego dla testamentu odwołującego wcześniejszy testament, choć ostateczna ocena tego dokumentu jako wywołującego skutki prawne testamentu musi być przeprowadzona przez Sąd Okręgowy na podstawie jego oryginału, z uwzględnieniem okoliczności, o których poniżej.

Ocena oświadczenia zawartego w treści listu do M. B. jest konsekwencją uwzględnienia podstawowych zasad prawa spadkowego, jakimi są zasady urzeczywistnienia woli testatora i życzliwej interpretacji testamentu (art. 948 k.c.). Z zasad tych wynika m.in., że w postępowaniu sądowym o stwierdzenie nabycia spadku nie można pomijać okoliczności wskazujących na rzeczywistą i rozsądną wolę spadkodawcy, która stanowić powinna najważniejszą przesłankę rozstrzygnięcia. Z kolei zasada życzliwej interpretacji testamentu nakazuje utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadawać im rozsądną treść w sytuacji, gdy wykładnia prowadzi do niejednoznacznych wyników. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się na konieczność subiektywno-indywidualnej wykładni testamentu, przewidzianej w art. 948 § 1 k.c., zakładającej dążenie do jak najwierniejszego odtworzenia woli testatora (zob. wyrok z 29 kwietnia 2015 r., IV CSK 489/14). Stanowi to przejaw przyjęcia w odniesieniu do testamentu tzw. teorii woli, co uzasadnione jest szczególnym charakterem tej

czynności. Taki rodzaj wykładni powinien zostać zastosowany w odniesieniu do oświadczenia zawartego w liście do M. B.

Prawo nie wprowadza szczególnych wymogów co do treści i formy testamentu odwołującego uprzednio sporządzony testament. Do testamentu odwołującego wcześniejszy testament mają zatem zastosowanie te same normy, które odnoszą się w każdego innego testamentu, zawierającego rozrządzenia na wypadek śmierci. Odwołanie testamentu przez sporządzenie nowego testamentu może mieć charakter wyraźny lub dorozumiany. Wystarczy, że spadkodawca wyrazi wolę odwołania testamentu (*animus revocandi*). Wyraźne odwołanie testamentu polega na oświadczeniu przez spadkodawcę w nowym testamencie, że jego wolą jest odwołanie wcześniejszego testamentu. Dorozumiane odwołanie testamentu polega natomiast na zawarciu w nowym testamencie takich rozrządzeń, których nie da się pogodzić z wcześniejszymi. W niniejszej sprawie niewątpliwie ma miejsce pierwsza z powyższych sytuacji. List, o którym mowa, zawiera bowiem jednoznacznie wyrażoną wolę pozbawienia mocy prawnej wcześniejszego testamentu, sporządzonego przez autora listu, a pozostającego we władaniu jego adresatki.

Nowy testament może być sporządzony w jednej z form przewidzianej w kodeksie cywilnym dla testamentów. Ocena pisma skierowanego do M. B. powinna być zatem dokonana na podstawie art. 949 k.c., regulującego holograficzną formę testamentu. Zgodnie z art. 949 § 1 k.c. spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą. List kierowany do M. B. jest w całości sporządzony własnoręcznie, zawiera też podpis, choć nie oficjalnym imieniem i nazwiskiem testatora, a przez wskazanie pokrewieństwa wobec jego adresatki oraz zdrobniąłą formę imienia sporządzającego to pismo. List nie zawiera daty jego sporządzenia. Okoliczności te same w sobie nie prowadzą jednak *a limine* do pozbawienia listu, o którym mowa, charakteru testamentu.

W odniesieniu do podpisu aktualny pozostaje pogląd wyrażony w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1973 r., III CZP 78/72 (OSN 1973, nr 12, poz. 207), zgodnie z którym jako ważny może być potraktowany

testament własnoręczny zawarty w liście spadkodawcy skierowanym do spadkobiercy, jeżeli został podpisany w sposób określający jedynie stosunek rodzinny spadkodawcy do spadkobiercy, a okoliczności nie nasuwają wątpliwości co do powagi i zamiaru takiego rozporządzenia. W okolicznościach sprawy sposób podpisu listu nie budził wątpliwości co do tego, że jego autorem był W. J.. Użycie w podpisie innej niż oficjalna, zdrobniałej postaci imienia, jak również brak nazwiska nie mogą zatem odbierać temu pismu charakteru testamentu.

Co się zaś tyczy braku daty, to problem ten musi być przedmiotem oceny dokonanej na podstawie art. 949 § 2 k.c., w myśl którego brak daty nie pociąga za sobą nieważności testamentu, jeżeli nie wywołuje wątpliwości co do zdolności spadkodawcy do sporządzenia testamentu, co do treści testamentu lub co do wzajemnego stosunku kilku testamentów. W okolicznościach sprawy kwestia zdolności do sporządzenia testamentu i jego treści nie mogą budzić wątpliwości. Pewna niejasność może natomiast wynikać z faktu, że nie tylko sam list nie został opatrzony datą, ale także brak jest jednoznacznego wskazania, że wola pozbawienia mocy prawnej dotyczy testamentu z 4 marca 1990 r., a nie innego testamentu. Kwestia ta pozostaje w sferze ustaleń faktycznych, które nie należą do Sądu Najwyższego.

Uznanie, że oświadczenie woli zawarte w liście W. J. do M. B. stanowi testament odwołujący testament z 4 marca 1990 r. powoduje, że zniszczenie tego ostatniego nie byłoby warunkiem odmówienia mu prawnej skuteczności. Prowadziłoby do wniosku, że W. J. nie pozostawił testamentu ustanawiającego spadkobierców czy też zapisobierców. Ustalenie kręgu spadkobierców musiałoby zatem nastąpić na podstawie ustawy, z uwzględnieniem testamentu negatywnego z 27 stycznia 2004 r., wyłączającego z dziedziczenia syna R. J. J. oraz wnuka T. J., tak jak to uczynił Sąd pierwszej instancji, niewłaściwie jednak uzasadniając swoje orzeczenie. Jak już jednak wspomniano, ostatecznej oceny listu W. J. do M. B. musi dokonać Sąd Okręgowy po ewentualnym zapoznaniu się z oryginałem tego dokumentu oraz rozważeniu okoliczności, o których mowa w art. 949 § 2 k.c.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398¹⁵ § 1 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., orzekł jak w sentencji, rozstrzygając o kosztach postępowania według art. 108 § 2 k.p.c.